Ner 205. ROK 1834. SOBOTA 6 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Zaryasza Pr.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Krasimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podlug Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
7	27" 8"097	+ 12°,8	4°,17	Zaden	Chmury	
5. 12	7, 755	21, 4	5, 27	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
3	7. 271	23 , 6	4, 25	" "	" "	
9	7, 092	+16, 4	5, 25	Zaden	Pogoda	

Część Urzędowa.

Ner 3850.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Stósownie do uchwały Senatu Rządzącego w dniu 19 Sierpnia r. b. 4810 zapadłéy, Wydział Dochodów podaje do publicznéy wiadomości, że w Biórze jego w d. 15 Września przedsięwziętą zostanie o godzinie 10 ranney b. r. nowa licytacya w formie przez opieczętowane deklaracye na ręce prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych Senatora, naydaléy do godziny 10 z rana w tymże dniu 15 Września złożyć się winne, a to o kupno i sprzedaż 3110 centnarów cynku i 207 centnarów hałunu wagi Berlińskiey, znaydującego się w hutach Jaworznickich na składzie, razem sprzedać się mających. Cena pierwszego wywołania ustanawia się za jeden centnar cynku wagi Berlińskiey złp. 15 gr 18, za jeden centnar hałunu wagi Berlińskiey złp. 17; vadium na dotrzymanie warunków o kupno tegoż kwotę złp. 5203 wynosi, którą chęć nabycia mający, przed terminem licytacyi do Kassy Główney, na depozyt wnieść i kwit teyże Kassy złożenie rzeczonego vadium udowodniający, do deklaracyi opieczętowaney dołączyć winien będzie; o innych warunkach licytacyi wiadomość w Wydziale każdego czasu powzięta bydź może. O czém Kassa Główna z upoważnieniem przyjęcia vadium od kompetentów sposobem depozytu tudzież Inspektorat Górnictwa zawiadomionym zostaje.

Wzór do Deklaracyi.

W skutku ogłoszenia z d. 1 Września r. b. Nr. 3860 podaję niniejszą deklaracyą, iż obowięzuje się zakupić razem cynku centnarów trzy tysiące sto dziesięć, centnar po złp. (wypisać literami) i hałunu centnarów dwieście siedm, centnar po złp. (wypisać literami) wagi Berlińskiey w hutach Jaworznickich wytworzonego i tamże znaydującego się poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami licytacyinemi objętym; kwit kassy Główney na złożone vadium kwotę złp. . . . wynoszące, dołączam — które w razie nieutrzymania się przy kupnie przez tę deklaracyą oznaczonym sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest (wypisać mieysce zamieszkania) pisałem w N. dnia . . miesiąca . . . . roku 1834 podpisać Imie i Nazwisko. — Oprócz tego ostrzega Wydział Deklarantów iż deklaracye pisane bydź mają wyraźnie i jasno, niepowinny mieć żadnych przekreśleń, ani zawierać żadnych odrębnych warunków i zastrzeżeń, wszelkie liczby wypisane bydź mają literami, nakoniec deklaracye powinny bydź pisane lub przynaymniéy podpisane własnoręcznie; nieumiejący pisać obowiązany jest złożyć deklaracyą przez którego z urzędników sądowych sporządzoną i takową podpisać znakami, których własnoręczność tenże urzędnik poświadczy. — Te wszystkie formalności winny bydź zachowane pod nieważnością deklaracyi.

Kraków d. 1 Września 1834 r.

GRODZICKI.

Za Sek: *J. Wesselli.*

Część Polityczna.

LONDYN 19 *Sierpnia.* Królewski okręt parowy »Firefly», który Lizbonę dnia 10, a Porto dnia 11 opuścił, przywiózł nam wia-

domości stamtąd. Don Pedro przybył znowu dnia 7 b. m. z Porto do Lizbony na okręcie »Royal-Tar» wraz z królową i swoją małżonką. Wszystkie baterye nad Tagiem jako téż znaydujące się na téy rzece okręty portugalskie, angielskie i francuzkie powitały wystrzałami armatniemi przybywającą rodzinę królewską. Zdrowie Don Pedra znacznie się polepszyło. 121 deputowanych na zgromadzenie kortezów, którzy królestwo Portugalii i Algarbii reprezentować mają, już obrano. Wszyscy ministrowie prawie pozyskali zaszczyt zostania obranymi w wielu miejscach, a konstytucya upoważnia ich do reprezentowania wszystkich tych miejsc, które ich obrały. Jeżeli więc z prawa tego korzystać zechcą, połączą już znaczną większość głosów w swych własnych osobach. Wybranych deputowanych klassyfikują w następujący sposób: ministeryalnych 87; oppozycyinych 28; wahających się 6; po odjęciu przecież podwóynych wyborów ministrów, pozostałoby im się tylko 75 pewnych głosów. Zdaje się, że pomiędzy kupcami wielkie panuje nieukontentowanie z powodu zniesienia papierowych pieniędzy, okazało się albowiem że bank nie jest w stanie wykupienia tychże wszystkich za gotową zaraz zapłatę. Gwardya narodowa lizbońska, którą na nowo organizują, składać się będzie z 14,000 ludzi. Pomiędzy 14 nowymi parami, których Don Pedro ma mianować, wymieniają marszałka Saldanhę, biskupa Koimbrskiego i księdza Marcosa, arcybiskupa Laudemeńskiego *in partibus*. P. Guerreiro, bardzo szanowny mąż i były członek rejencyi terceyrskiéy, umarł dnia 2 Sierpnia w Lizbonie na żółtaczkę.

Hampshire Telegraph donosi: Karolistowskim wychodźcom, którzy się do Cuxhaven udali, odmówiono tamże stanowczo przytułku. Jeden z brygów, na pokładzie którego znaydują się wszyscy urzędnicy nadworni Don Carlosa, powrócił wczoray do Portsmouth, a inny bryg, na którym są officerowie z jego gwardyi przybocznéy, przybył tam wczoray wieczorem. Dowiadujemy się, że dla officerów najęto dom księdza de Grenthe w Newport.

Pisma publiczne zawierają następującą wiadomość o jenerale Rodil: »Don Jose Ramon Rodil, w woynie hiszpańskiéy o niepodległość posunął się do stepnia pułkownika, i jako taki odpłynął do Peru. W czasie stanowczéy bitwy pod Ayacucho, która zadała śmiertelny cios władzy hiszpańskiéy w Ameryce, był Rodil gubernatorem twierdzy Callao. Otrzymawszy wiadomość o niepomyślnym skutku téy bitwy, oznaymił natychmiast, iż nie wchodzi bynaymniéy do kapitulacyi zawartéy między vice-królem La Serna i jenerałem Sucre »ponieważ dowództwo nad warownią Callao otrzymał bezpośrednio od króla.» Przez ciąg 14 miesięcy trzymał się Rodil mimo bombardowania zewnątrz, a głodu, chorób i zdrady wewnątrz twierdzy, 4000 osób padło ofiarą; między temi wielu nayznakomitszych Peruwianów. Nie mogło to wstrząść stałego umysłu Rodila. Twierdza została we wszystkich kierunkach podminowaną, i wszystko dawało poznać, iż gubernator ma zamiar zagrzebać, w razie potrzeby, siebie i całą załogę pod jéy zwaliskami. Ku końcu oblężenia odkrył Rodil, że 2 pułki z Buenos-Ayres, które należały do załogi, ułożyły plan oddania twierdzy nieprzyjaciołom. Plan ten tak był sztucznie ułożony, że wszystkie starania gubernatora i jego ajentów, aby odkryć hersztów onegoż, były bezskutecznemi. Nareście chwycił się Rodil nader szkaradnego środka. Kazał obu tym pułkom stanąć w środku twierdzy i oznaymił im, iż ma zamiar wysadzić twierdzę w powietrze. Przytém dodał chytrze: »Lecz wy jesteście amerykanami, zmuszonemi do służby hiszpańskiéy, podczas gdy serce wasze bije dla przeciwnego stronnictwa; kto więc z was opuścić chce załogę, niechay wystąpi z szeregu, i stanie o 20 kroków przed frontem.» Pułkownik, oraz ze 120 officerów i żołnierzy wystąpili natychmiast z szeregów i stanęli, jak przykazał był jenerał: lecz zaledwie to uczynili, kiedy na rozkaz Rodila reszta żołnierzy tychże pułków dała ognia do nieszczęśliwych, tak, iż w minucie żaden z rokoszanów nie był przy życiu. — Nareście, kiedy ostatnie zapasy żywności zostały zużyte, poddał twierdzę. Zaszczytna kapitulacya podpisaną została pod rękoymią kapitana Sir Murray Marwell; a Rodil wrócił na okręcie angielskim »Briton» do Rio-Janeiro, ztamtąd zaś do Europy. *(G. P.)*

ZURICH 16 *Sierpnia*. Miasto seymu odebrało następującą notę od związka niemieckiego: »Szanowni Panowie, a w szczególności kochani przyjaciele i sąsiedzi! W chwili, gdy zgromadzenie związku miało honor

odebrać pismo zacnego miasta seymu z dnia 17 maja b. r. nie mogło to uyść uwagi jego, że w odpowiedzi stanów Szwaycarskich na przesłane żądanie państw ościennych w celu wykazania politycznych wychodzców, dla braku wolno i stanowczo wyrzeczonego uznania na mocy praw narodów ustalonych zasad, nie mogła bydź dana na przyszłość ta rękoymia, jakiey sąsiednie państwa domagać się miały prawo. Przy szczerém życzeniu związku niemieckiego, aby trwałość przyjacielskich i sąsiednich stósunków z Szwaycaryą nie była przerwana środkami, które handel i związki tamują, cieszyło się zgromadzenie związkowe tą nadzieją, że stany Szwaycarskie, zważywszy powtórnie na sprawiedliwe i słuszne, na prawie narodów i starodawnym zwyczaju oparte żądania, tymże zadosyć uczynić nie omieszkają. W nadziei téy było zgromadzenie tém bardziéy utwierdzone przez Cesarsko-Austryjackiego posła, hrabiego Bombelles, który temuż późniéy notę zacnego miasta seymu z dnia 19 Czerwca b. r. wręczył. Podczas albowiem gdy miasto seymu podało do wiadomości zgromadzenia związku niemieckiego, że wychodniów niemieckich, którzy dla podpisania dwóch do wzniecenia w Niemczech rewolucyi zmierzających proklamacyi, przez policyę ujęci zostali, natychmiast z ziemi szwaycarskiéy oddalono, przekonywało to naylepiéy państwa sąsiednie, że zasadnicze prawa jak naylepiéy zastósowane zostały. Zawiadomienie przeto miasta seymu przez jego ostatnią notę z dnia 27 Czerwca jako odpowiedź na podane d. 24 t. m. noty posłom austryjackiemu i innych dworów niemieckich, mogło tylko nadzieję prawdziwego zadosyć uczynienia natchnąć. Związek niemiecki powziął stąd przekonanie, że stany Szwaycarskie trzymają się tych samych zasad prawa narodowego, od których żaden naród odstąpić nie może bez narażenia się na niebespieczeństwo utraty swéy spokoyności, swego bytu i niepodległości, a których utrzymanie nietylko siłę własnego kraju wzmacnia, ale nadto przez współdziałanie wszystkich innych, tą samą myślą ożywionych rządów, stawia mocną i niewzruszoną zaporę, nieszczęściom i niebespieczeństwom czasu, gdziekolwiek się tylko takowe pokażą. Związek niemiecki, znaydując własne zaspokojenie w zadosyć uczynieniu przez miasto Seymu żądaniom państw sąsiednich, które zarazem całkiém się zgadza z interessem saméy Szwaycaryi, poczytuję sobie za szczególną przyjemność przywrócić znowu przyjacielskie stósunki z Szwaycaryą, na utwierdzeniu których związek niemiecki tak wielką wartość zasadza, a to w sposób obydwom stronom jak naydogodnieyszy. Frankfort nad Menem dnia 2 Sierpnia 1834. Związek niemiecki, a w imieniu tegoż substytuowany w Prezydyum zgromadzenia związkowego Królewsko Bawarski poseł przy związku niemieckim. (podp.) *Mieg.*

(G. P.)

Konstantynopol 28 *Lipca. (z listu prywatnego.)* Korzystam z sposobności nastręczoney mi przez gońca, i donoszę Panu, że powstanie w Syryi nader groźną przybiera postać. Trudno będzie Ibrahimowi baszy utrzymać tę prowincyą; na wielu albowiem punktach, a mianowicie na górach Libanu, ludność cała w wielkiém zostaje poruszeniu. Ibrahim stara się woysko swoje na jedno zgromadzić mieysce, aby jak się zdaje, jednym zamachem całą tę rzecz zakończyć. — Jednakże druzowie, tworzący nayznaczniejszą część ludności na Libanie, są walecznym i w rzemiośle wojenném wyćwiczonym ludem, i łatwo być może, że wyprawa ta z daleko większemi połączona będzie niebezpieczeństwami aniżeli wyprawa przeciw Porcie do Anatolii była. Porta zawiadomiona jest o tych wypadkach w Syryi, ale zachowuje głębokie milczenie i zamierza zapewne bez wmieszania się oczekiwać wypadku rzeczy. Ale być może, że to jest tylko podstępem wojennym. Ibrahim znayduje się w bardzo przykrém położeniu i usilnie prosił oyca o posiłki. — Ten nietylko miał wydać rozkazy, aby kilka półków do Syryi wyprawiono, ale nadto zamyśla podobno osobiście udać się w tamte strony, aby się sam mógł wszystkiemu przypatrzyć i przepisać plan operacyjny przeciwko Druzom. — (Podług dzienników francuzkich już się Mehmed Ali udał do Syryi.) Donoszą przynaymniey o tém z Smyrny i dodają nawet, że wicekról już Alexandryą opuścił. Wystawić sobie można, jakie wrażenie wiadomości te u nas sprawiły. Całe przedmieście Pera w nadzwyczaynym ruchu; — wysełają gońców we wszystkich kierunkach, aby dokładnieyszey o wszystkiém zasięgnąć wiadomości. Dla Mehme-

da Alego utrzymanie Syryi, pytaniem życia albo zguby; skoro tę prowincyą utraci, natenczas wszystkie jego marzenia o niepodległości, wszystkie zamiary wywyższenia się, na niczém spełzną. Zresztą trzeba się doczekać dalszego rozwijania wypadków, bo wicekról niemylnie za nadto wielką posiada potęgę, aby się miał od razu wszystkiego wyrzec. Wiedząc o co idzie, rozpocznie zawziętą walkę. Wszakże bądź zwycięzcą, bądź pokonanym, zawsze trzeba mu będzie odstąpić od dotychczasowego systematu, t. j. nie powinien nadal syryjczyków za niewolników uważać. — Twierdzą niektórzy, że zabiegi europeyczyków, mianowicie anglików, ponoszących wielkie szkody przez nowe urządzenia w Syryi, przyspieszyły wybuch powstania. Posłowie Anglii i Francyi przywięzując i bardzo słusznie wielką ważność do tych wypadków, zostają w niezmiernym kłopocie. Oba wyprawili dzisiay gońców do dworów swoich. Łatwo pojąć można, że W. Porta wśród takich okoliczności znowu jakiegoś uczucia samoistności nabrała i że wszelkie podstępy, aby ją z Rossyją poróżnić, sparaliżowane zostały. Smieszną prawie jest rzeczą patrzéć, jak się tu o łaskę sułtana ubiegają; wypadałoby rozumieć, że szczęście albo niedola ludów od przyjaźni sułtańskiey zawisły, bo nikomu z monarchów tak obecnie nie nadskakują, jak Mahmudowi. Wyznać wszelako trzeba, że ma tyle rozsądku, że umie fałsz od prawdy rozróżnić. Jakoż wszystkie usiłowania, aby zniweczyć przymierze jego z Cesarzem Mikołajem żadnego nie wydały skutku. Sułtan, kiedy Rossyją o zbyteczną zrzędność obwiniają, zwykle odpowiada: »Wiem, co mam a nie wiem, co dostanę. Przekładam pewność nad niepewność; znalazłem w cesarzu rossyjskim przyjaciela, podczas kiedy na życzliwe chęci innych, dopiero czekać muszę.« — Oświadczenia te, partyi antirossyjskiey naturalnie nie przypadają do gustu. *(G. P.)*

Część Literacka.

PRZYMIERZE POCZWÓRNE.

(z Journal de Frank:)

Cóż się stanie z poczwórném przymierzem? Jakiż będzie skutek wrzawy którą wzniecilo? Jego bezpośredni i nayglówniejszy cel zostałże dopiętym? Jakąż mu wagę przyda uspokojenie półwyspu, jeżeli, prócz osiągnienia materyalnego skutku, też same zarody złego, które trapią te obadwa kraje, zostaną i ich pokóy zakłócać będą? Ale ci, którzy poczwórne przymierze przyjęli z takiém uniesieniem wydającém się w ich przesadzonych nadziejach, w objawionym zamiarze ustalenia porządku w Hiszpanii i Portugallii, widzą tylko bardzo podrzędny cel, jedynie pozorny krok, aby się zająć sprawami daleko wyższey wagi i wyjawić daleko więcey nieprzyjazne dążenia. Podług nich, poczwórne przymierze ma bydź podstawą systematu obeymującego wszystkie państwa zachodu i południa Europy; którego promień działalności zasięgać będzie aż do Azyi mniejszey. Słusznie uważano, iż podobne wynurzenia dziwnie się wydają w ustach ludzi pragnących pokoju za jakąkolwiek cenę, i chcących jedynie przekonać, że nigdy nie przestali nań zasługiwać. Utrzymując, że nic nie zmieniono w publiczném prawie Europy, że jedynie pragną używać jego dobrodzieystw, pod warunkiem ponoszenia jego ciężarów; dlaczegóż chcą prowadzić linije podziałowe tam, gdzie żyła jedna tylko wielka rodzina? wyjawiać wcześnie plany i zamiary, które zburzyły całkiem dawnieyszy system kontynentalny? Przynaymniey niewielka to zręczność. Bezpośrednim i nieodzownym skutkiem podobnego postępowania, musi bydź odsłonienie naykrócey widzącym nawet, że się nie ufa swoim siłom, że się pragnie zabezpieczyć na przyszłość i nie przebiera się w wyborze środków. Daley, jest to w stósunkach wzajemnych między narodami zaszczepiać nieufność któréy się na sobie doświadcza, i ściągać na nie wszelkie jey następstwa, które wcale nie są przyjazne istnieniu prawdziwego pokoju, w którymby handel i przemysł swobodnie się rozwijać, a sztuki i umiejętności zakwitnąć mogły; ale który jest raczey ciężarem tak prawie nieznośnym jak woyna, bez żadnych pomyślnych widoków, ani nadziei rychłego końca. Nie pierwszy to raz podobne przymierze obudza tak wielkie nadzieje. Dziwi to niepomału, że i dyrektoryat również spodziewał się panować na wschodzie, za pomocą poczwórnego przymierza, projektowanego między Francyą, Hiszpaniją Wenecyą, i Portą. Ganiono również szumną nazwę poczwórnego przymierza: w istocie, śmieszną to jest rzeczą, nazywać *poczwórném*, przymierze zawarte między *dwoma* państwami, w celu utworzenia dwóch innych, które w tym stanie swjego poczęcia, żadney jeszcze nie mogą mieć wagi na szali dyplomatyczney. Było także niegdyś poczwórne przymierze, między czterma linijami rodziny Burbonów, panującemi we Francyi, Hiszpanii Parmie i Neapolu. Nadano mu przecież mniey okazałe imie: *familijney umowy.* Nazwa ta, objaśniała dostatecznie pobudki i cele: pobudkami były węzły rodzinne, celem zaś wzmocnienie i utwierdzenie obowiązków, które są naturalnym skutkiem pokrewieństwa i przyjaźni. Dziś inne czasy, inne zwyczaje. *(G. W.)*

W Poniedziałek z powodu przypadającego święta, Gazeta Krakowska nie wyidzie.